

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partji Socialistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie z przyniesieniem do domu 5,00 mk., kwartalnie z przyniesieniem do domu 15,00 mk., u kolporterów miesięcznie 5,00 mk., pod opaską miesięcznie 6,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 7,50 mk. Pojedynczy numer 40 fen.

Telefonu nr. 1150.

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednolamowy lub tego miarę 80 fen. Za reklamy dwulamowe 3,00 mk. Na części umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny opust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliessbach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfelt w Katowicach.

Pamiętajcie robotnicy i chłopci jak Was krzywdził rząd niemiecki.

Mimo, że 83% hutników jest Polakami, żywioł polski jest stale krzywdzony. Górnośląski przemysł hutniczy zatrudnia 300 wyższych urzędników (dyrektorów, kierowników itd.). Z tego jest tylko 3 Polaków (1%). Niemców zaś, którym się należy tylko 17% posad, jest 297 na wyższych posadach (99%). Polacy powinni mieć 252 posad. Należy się im jeszcze 249 posad.

Nowe bezpieczeństwo, czy prowokacja.

Przed paru dniami rozeszła się wiadomość, która jak piorun z jasnego nieba uderzyła w zdenerwowaną już walką plebisycytową ludność powiatu tarnogórskiego, wskutek czego powstało takie żywiołowe oburzenie wśród szerokich mas ludności, że nie trudno dziś orzec, jak straszne może pociągnąć to za sobą skutki. I nie dziwnego. Bo takie niesprawiedliwe traktowanie tego cichego i pracowitego ludu i stopniowe, lecz ustawiczne odzieranie go z praw, jakie posiada do tej przesyconej jego krwią i polem ziemi może wyprowadzić z równowagi i najbardziej zrównoważonego obywatela.

Górnośląski robotnik, ufny w sprawiedliwość i swą siłę kruszył w spokoju podziemne skały i gwałcił żelazo w hutach, czekając cierpliwie na rozstrzygnięcie swego losu, bo wierzył, że szlachetna koalicja nie pozwoli go oszukać i ukrzywdzić. A kiedy oczekiwania go zawodziły, zbierał ostanki sił cierpliwości i milczał, borąc w usta zamiast ziemi i wody swą towarzyszkę niedoli — fajkę, a na znak gniewu i oburzenia wypuszczał coraz większy kłęb dymu, który buchał jak z pieca ogniściego. A miał toż nie mało powodów do gniewu i oburzenia. Bo najpierw, kiedy inne narody, a nawet jego bracia w Poznańskim i Prusach Zachodnich po rozgromieniu Niemców obdarzono wolnością, jego zaledwie uraczono plebisycytem. Ale ufny w swą siłę i zwycięstwo, ścisnął tylko odruchowo mocniej swój kłęb i młot, splunął, wypuścił kłęb dymu, czekał i pracował, patrząc obojętnym okiem na wszelkie gwałty, kłamstwa, oszustwa i wszelkiego rodzaju machinacje niemieckie, dążące pod okiem koalicji do sfalszowania plebisytu i obrabowania go w ten sposób z praw obywatelskich i zakucia w straszniejsze jeszcze kajdany niewoli, niż przedtem.

Milczał i czekał, wyglądając z coraz to większą niecierpliwością owego dnia sprawiedliwości, dnia wybawienia go z tego odmiętu kłamstw, gwałtów, morderstw i fałszów. A tu znowu poczęło go ludzić, pokazując mu gruszek na wierzbie, i wmawiając, że ów upragniony dzień plebisytu będzie to w styczniu, to w lutym, to w marcu, to, że wcale nie będzie itd.

I poczęły nareszcie grać nerwy w tym chłodnym milczącym dotąd Górnoślązaku i gotów już był ryknąć jak piorun z wozbranej chmury, ażeby go cały świat był usłyszał, lecz nareszcie ukazał się regulamin plebisycytowy, jako zwiastun

Dlaczego macie mieć ciągle nad sobą tylko niemieckich inżynierów i dyrektorów. Wszak Polakami jesteście! Ale Niemcy nigdy na to się nie zgodzą, bo oni boją się Polaków, by nie zapomnieli się o swoje prawa.

Pamiętajcie o tem — Górnoślązacy — przy głosowaniu!

końca wszystkich tych matactw i rozbroił słuszny gniew ludu górnośląskiego, który postanowił jeszcze czekać.

Lecz oto znowu nowy grom uderzył w niego, nowa niesprawiedliwość, nowe pokrzywdzenie jego praw obywatelskich — bo emigrantom przyznano prawo głosowania, prawo rozstrzygania o losach kraju i ludu górnośląskiego, z którym ich już nie nę wiąże i wiązać nie będzie, którego obywatelami nie są i nie będą. I ryknął wtedy jak lew zraniony cały lud górnośląski z oburzenia na tak okropną krzywdę i niesprawiedliwość i posypały się żywiołowe protesty całych mas ludności, lecz niestety, bez skutku. Koalicja, ten symbol niby wymiaru sprawiedliwości dla Górnoślązaków, okazała się głucha na to usprawiedliwione wołanie, a dla uspokojenia pokazała im znowu gruszek na wierzbie i obiecano, że się nie mają czego obawiać, bo głosowanie emigrantów odbędzie się osobno i później, a więc uniemożliwi się te nadużycia, jakie miały miejsce na Mazurach i Warmji. I Górnoślązak pomimo to ufny jeszcze w swą siłę i zwycięstwo, machnął ręką i postanowił czekać końca. Aż tu nareszcie dowiaduje się teraz, że to wszystko kłamstwo i że emigranci mają razem z nim głosować!

I oniemiał ze zdziwienia, zadrżał i zbladł z gniewu i oburzenia na widok nowej krzywdy. Stał się mu teraz przed oczami wszystkie magazyny nagromadzone przez Niemców broni na G. Śląsku. Przypominał sobie Hoersinga i jego zgraję, która musiała opuścić Śląsk, a która teraz za sfalszowanymi legitymacjami ma sposobność tutaj powrócić: zrozumiał teraz, dlaczego Niemcy tak usilnie domagali się głosowania emigrantów, dla których sprowadzili całe masy broni; rozumiał, dlaczego kradziono i fałszowano legitymacje. I wskutek tego znowu zagrały w nim nerwy, płomień gniewu błysnął w zakłębionych oczach, jak błyskawica przedzierająca ciemne chmury i ozwał się znowu tymczasem poraz ostatni żywiołowy krzyk protestu przeciwko nowej krzywdzie i nowemu niebezpieczeństwu. A równocześnie zadrżało wewnątrz jak przed burzą i słychać szelest przedlatującego od ucha do ucha zakłęcia: „Nie damy, by nas gnębił wróg”. Wysłano delegację do Opola, ażeby przedstawiła Komisji Międzysojuszniczej, że cierpliwość ludu górnośląskiego już się wyczerpała i że dłużej igrać z ogniem nie może, a jednocześnie głosowania emigrantów, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, ze strony stosstrupów niemieckich, którzy przyjadą z emigrantami za fałszywymi legitymacjami.

Jaki będzie tego skutek i co zrobi lud, gdy jego protesty zostaną znowu bez skutku, niech się nad tem zastanowią odpowiednie czynniki. Czekamy! Obserwator.

Powody wszystkiego złego.

Jest jedna wielka prawda: bez postępu i walki nie byłoby życia.

Bez postępu, bez walk i dążeń do lepszych wyższych celów, ludzkość musiałaby zginąć, bo nie miałaby celu w życiu. Niemiecki poeta-filozof Lessing powiedział swego czasu:

Gdybym miał do wyboru między doskonałą prawdą i wiecznym dążeniem do prawdy, choćby połączone z ciągłymi pomyłkami, chętnie wybrałbym to ostatnie.

Bo gdy ustaje to dążenie, ta walka — ustaje postęp. A gdzie się kończy postęp, tam ustaje życie, tam zaczyna się śmierć i rozkład.

Nieprzyjaciele socjalizmu często zarzucają, że socjalizm oznacza kres ambicji i postępu; że w dobie socjalizmu wszyscy ludzie stanęliby na martwym poziomie marnoty. Dlatego, ich zdaniem, kataklizmy i walki kapitalistyczne konieczne są do wydobycia z ludzi najlepszej, najwyższej jakości.

Przypatrzmy się kapitalistycznemu systemowi z tej strony. Zobaczymy, że w tym systemie ogół ludzkich indywiduów istotnie trzymany jest w wiecznej niepewności jutra, w ciągłym pragnieniu, bo trzymany jest już nad granicą zupełnego wygłodzenia. Równocześnie zaś pewien procent ogółu nie pracuje w żadnym kierunku, nie ma przed sobą żadnego celu, tylko wymyśla nowe sposoby tracenia czasu i pieniędzy.

Czy taki system jest w stanie wydobyc z ludzi najlepsze jakości, łatwo chyba odpowiedzieć. Robotnica, stenografistka, dziewczyna sklepowa — widzi modne ubranie d. biulantki z „towarzystwa” i pragnie ubrać się tak jak ona. To pragnienie, całkiem naturalne, bo całkiem ludzkie, wytwarza zazdrość. Pod wpływem tego pragnienia robotnica czasem jest w stanie zdobyć uprzywilejowane stanowisko. Posuwa się z gorszej płacy na lepszą — są przecież różne stopnie pracy — nawet są wypadki, że robotnica dotrze aż do wyżyny „towarzystwa” — przez zamażpójście lub inne kobiece sposoby. Więc rzeczniczy kapitalizmu twierdzą, że to jest właśnie postęp i że nie byłoby tego postępu, gdyby dziewczyna nie musiała podług dzisiejszego porządku głodować, prać, prażyć kawę nad gazowym płomieniem i za oszczędzone pieniądze dopiero kupić sobie futurzany kombinezon lub inną rzecz zbyt-kowną.

Podobnie młodzi robotnicy, gdy widzą, jak ich pracodawcy pięknie ubrani używają w pełni życia, jak jedzą, piją, próżnują — oni pragną tego samego. Pragnienie to wytwarza w nich zazdrość i zawiść, spowodowaną nierównością w uposażeniu, choć nie ma nierówności — my ich niekorzysty — w charakterze i wewnętrznej wartości robotnika i kapitalisty.

Tę zazdrość i zawiść rzeczniczy kapitalizm uważają za motyw postępu. A socjaliści twierdzą wręcz przeciwnie, że taki system „walki” społecznej zamiast najlepszych jakości, wydobywa z ludzi najniższe instynkty. Zapalczywość, zazdrość, nienawiść — nie mogą się liczyć za oznaki postępu.

Poczucie wielkich mas, że są one wyzyskiwane przez garść pięknie ubranych, we wszystko wyposażonych pań i panów, prowadzi często do zbrodni u mężczyzn i do niemoralności u kobiet pracujących. Dlatego socjaliści stwierdzają, że prawdziwy postęp możliwy jest tylko w nowym systemie społecznym, w systemie socjalistycznym.

Podług rzeczników Kapitalizmu postęp może polegać tylko na walce o lepsze życiowe uposażenie czyli na walce o pieniądze. Motyw zysku uważany jest przez nich za jedyny i dlatego konieczny bodziec postępu. Fałszywość tego założenia da się udowodnić na każdym kroku, nawet w dzisiejszych kapitalistycznych instytucjach.

Bierzmy np. armję.

Oficerowie i żołnierze gotowi są na wszystko, Hozkaz oznacza dla nich zwykle śmierć lub straszne rany, a w najlepszym razie zaszczytną wzmiankę wódza lub honorową odznakę, wartą w metalu najwyżej 5 koron.

Są przykłady bohaterstwa ze strony ludzi, którzy nie mają żadnej pobudki zysku, tylko poczucie spełnienia obowiązku. Podczas katastrof, podczas wielkich pożarów, prawie zawsze zachodzą wypadki heroizmu. Zawsze znajdują się ludzie, którzy bez myśli o nagrodzie lub zysku gotowi są skończyć w płomieniu, aby uratować życie innej ludzkiej istoty.

Tymczasem w codziennym życiu, uporządkowanym według kapitalistycznego systemu, cały nacisk kładzie się na wysokości wynagrodzenia i na większym lub mniejszym sprycie wyzyskania drugiego człowieka. Za głupca uważany jest człowiek spełniający obowiązek dla obowiązku. Rozumnym i zasłużonym jest człowiek, który zdobywa pieniądze.

A w naturze ludzkiej leży skłonność do rzeczy dobrych raczej, niż złych. Większość ludzi, gdyby miała wolny wybór, wołałaby żyć poświęcić za ludzkość, niż obojętnie patrzeć na jej cierpienia. I wołałaby walczyć o wyższe ideały niż o kęs chleba. Lecz tacy ludzie stają się pod kapitalistycznym ustrojem przedmiotem szyderstwa i śmiechu. Piętnowani są jako typ spaczony, nieudolny, nie zasługujący na udział w życiu. W ten sposób tłumiony jest systematycznie wszelki altruizm, wszelki instynkt służenia ludzkości. Na ich miejsce rozwija się w ludziach wilcza drapieżność, zwierzęca współzawodniczość i bezwzględna walka o zysk i o zewnętrzne oznaki zysku: o błyszczące, we wszystko oplatujące życie.

System kapitalistyczny urabia ludzi w jednym tylko kierunku w pogoni za pieniędzmi, bez względu na środki. Jeżeli więcej pieniędzy można zdobyć z produkcji rzeczy niepotrzebnych, produkcja ta będzie prowadzona z uszczerbkiem dla społeczeństwa. Jeżeli można więcej pieniędzy zdobyć przez oszustwo, publiczność będzie oszukiwana. W modzie, w sztuce w teatrze, jeżeli popłatniejszy jest popyt na wyludzenie, pornografię, łaskotanie grubych instynktów pojęcie stylu i piękna bez wahania skoszlawione będzie dla robienia pieniędzy.

Tak dzieje się na każdym kroku.

Bomotywem jest robienie pieniędzy na wszelki sposób. Motywem jest zysk osobisty, a nie chęć i obowiązek służenia całemu społeczeństwu, całej ludzkości. Dlatego na porządku dziennym jest marnowanie energii całkiem bez jakiegokolwiek pożytku dla ogółu, jeżeli to zapewnia zysk osobisty. Często strata społeczeństwa jako całości jest zyskiem poszczególnego indywiduum, które bez skrupułu powoduje i podtrzymuje tę stratę i rośnie w bogactwo proporcjonalnie do strat, do uszczuplenia środków ogółu. To jest system kapitalistyczny, system zysku osobistego, jako motywu postępu.

Pod socjalistycznym systemem tego nie będzie. Zniknie wielki krzyk, zgilek, targ, powodowany konkurencją osób, firm i grup handlowo-przemysłowych, z których każda dziś wyteża wszystkie siły, nie na to, aby ogółowi dać lepszy i tańszy towar, lecz, aby wywalczyć większy zysk, to znaczy, aby za gorszy produkt, przy mniejszym koszcie materiału i robocizny, wyciągnąć wyższą cenę.

Na to wszystko nie będzie miejsca w socjalistycznym ustroju.

Tam każdy człowiek będzie odpowiednio, sprawiedliwie wynagrodzony za pracę dla jedynego pracodawcy, którym zostanie samo społeczeństwo, tak jak celem pracy wszystkich i każdego będzie tylko dobro społeczeństwa. Dobru społeczeństwa każdy będzie służyć dlatego, że działanie na szkodę tego dobra nie przyniesie żadnego zysku, jak się to dziś dzieje. Marnotrawstwo energii i środków na nieuczciwą konkurencję, na oszukiwanie odbiorców, na usypianie społeczeństwa wobec sposobów wyzysku — ustanie automatycznie, gdy będzie usunięty motyw wszyskiego zięgo, czyli zysk osobisty.

Gdzie leży źródło bandytyzmu?

Wiele się rozpisały niemieckie gazety o „bandytyzmie” polskim, uprawianym rzekomo na Górnym Śląsku. Przyznać trzeba, że bandytyzm u nas istnieje, ale uprawiają go stósstrupierzy niemieccy i najrozmialsze ciemne jednostki, poprzysyłane z Niemiec. A że ten niemiecki „faterland” jest nadzwyczajną szkołą dla bandytów, tego dowodem jest to, że w Niemczech bandyci tworzą wprost przedsiębiorstwa i zorganizowane związki zawodowe, czego chyba nikt w żadnym innym kraju. Taki niewiarygodny fakt zdarzył się w okolicach Kolonii. Dopiero po długich poszukiwaniach i wyznaczeniu większej sumy pieniężnej, jako nagrody natrafiono na ślad bandy, złożonej z 60 ludzi, która grasowała

Kontrolujcie listy głosujących i wnoście w razie potrzeby reklamacje.

Czas zgłaszania reklamacji kończy się 17. lutego. Czyś był już w komitecie parytetycznym, stwierdzić, czy nazwisko twoje i twoich bliskich zapisane? Czyś wniósł reklamacje po stwierdzeniu braku na liście lub błędnego zapisania? — Zaniedbanie obowiązków, to strata, której nikt ci nie naprawi.

Pamiętaj o przypomnieniu! Spiesz do komitetu parytetycznego.

bezkarnie przez dłuższy czas w okolicach Ems i Kolonii; miała ona swoje własne auto, własne pieniądze, złożone w banku, własnego buchaltera i księgi kasowe. Była też w posiadaniu szczegółowych i opracowanych planów na najbliższe napady rabunkowe.

Takich bandytów, wykształconych w Niemczech nasyła się masami na G. Śląsk, a ci, co to czynią, mają tę bezczelną zuchwałość mówić o polskim bandytyzmie, a siebie nazywać szumnie „Kulturtraeger”!

Krwawe widmo w Rosji.

Każdego dnia, jak pisze „Le Journal de Pologne”, około południa czarny samochód zatrzymuje się przed szarym, dwu piętrowym domem, w jednej z centralnych ulic Moskwy.

Z samochodu tego wysiada żwawo człowiek, prawie 40 letni, o twarzy bladą, chorowitą, o małych, przenikliwych oczach, elegancko ubrany, z toką pod pachą. Człowiek ten wchodzi na pierwsze piętro. Portierzy i urzędnicy składają mu głębokie ukłony, głębsze aniżeli by to wypadało czynić w państwie komunistycznym. Gdy człowiek ten się zbliża, zamiata wszelki hałas, śmiech, rozmowy.

Człowiek ten, to ponure widmo obecnej Rosji, to jej kat — dyktator Moskwy, Dzierżyński. Opowiadają, że jego okrucieństwa i krwiożerność są bezgraniczne. Władza Dzierżyńskiego w całej Rosji, a w Moskwie w szczególności, jest nieograniczona.

Jest on szefem wszystkich czerezwycajek rosyjskich.

Życie każdego obywatela Rosji sowieckiej jest w jego rękach tylko bezwartościową zabawką. Według statystyki bolszewickiej liczba wyroków śmierci, podjętych przez Dzierżyńskiego przekracza 10000.

Groźny początkowo tylko dla zwykłych śmiertelników, Dzierżyński staje się również groźnym dla pierwszych mężów Rosji sowieckiej.

Przed pewnym czasem, na jego rozkaz odbyła się rewizja u wielu członków partji komunistycznej, a między innymi nawet u Czerwina, który jest komisarzem do spraw zagranicznych i Lunacarskiego.

To też Dzierżyński wzbudza ogólną antypatię nawet wśród swych towarzyszy. Dlatego to otaczają go zawsze znaczna liczba tajnych agentów. Ci, którzy uzyskali audjencję u Dzierżyńskiego, są najskrupulatniej rewiltowani. Adres jego jest znany tylko bardzo ograniczonej liczbie osób, a jednak mimo to odbyły się już 2 zamachy na jego życie. Sam Dzierżyński jest przekonany, że nie umrze śmiercią naturalną.

Przegląd polityczny

Bezrobocie w Niemczech wzrasta.

Od połowy grudnia liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła o 43000 i sięga obecnie liczby ogólnej 410000 osób.

Gazety amerykańskie o plebiscycie na G. Śląsku.

Waszyngton. „Chicago Trybune” pisze: Niemcy starają się przyciągnąć do siebie Górny Śląsk za pomocą granatów, które oprócz papieru i ołówków rozdają niemieckim wyborcom. Niemcy transportują w dalszym ciągu broń ostatnich modeli. Dzień wyborów ma być urozmaicony przez niemieckich Ślązaków, którzy w jednej ręce będą trzymali ołówek a w drugiej granat. Panuje ogólne przekonanie, że jeżeli Niemcom nie uda się odroczyć plebiscytu, to postara się o wywołanie wojny domowej przed lub podczas wyborów, aby mógł otumanić Paryż, iż jeden z 14 punktów, o samookrośleniu narodów, nie da się zastosować względem G. Śląska. I plebiscyt musi być przeto zaniechany.

Angielskie gazety o G. Śląsku.

Londyn, 14. b. m. Dzisiejsza „Morning Post” w obszernym artykule zastanawia się nad sprawą G. Śląska. Píše ona między innymi:

Na G. Śląsku wobec znajdowania coraz to nowych transportów broni, przeważnie modeli z 1920 roku panuje przekonanie, że Niemcy chcą wywołać nowe rozruchy, aby odłożyć lub zupełnie uniemożliwić głosowanie plebiscytowe. Berlin planuje wywołanie nowej wojny domowej.

Niemcy marzą nie tyle o odłożeniu plebiscytu, ile o zaniechaniu go i dążą do wykreślenia polskiej linii demarkacyjnej w Paryżu. Niemcy znajdują coraz to nowe wymówki do odłożenia plebiscytu na maj lub czerwiec.

Emigrantów zachęcają do przyjazdu na czas plebiscytu, obiecując na wypadek jakiego nieszcześcia odpowiednie wynagrodzenie.

Japonja przystąpi do układu polsko-francuskiego.

Dziennik gdański z dnia 15. lutego donosi: „W paryskich kołach politycznych krąży pogłoska, że Japonja zdeklarowała gotowość przystąpienia do układu polsko-francuskiego.

Konsulat niemiecki w Warszawie przekupuje emigrantów górnośląskich.

Warszawa. (Pat.) Kierownik komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że konsulat niemiecki w Warszawie usiłuje przekupić emigrantów górnośląskich, zamieszkałych w Polsce, aby głosowali za Niemcami. Istnieje dowody na to, że konsulat obiecał wypłacić każdemu emigrantowi 2000 marek niemieckich. Międzynarodowi czynnik polski wysłał w tej sprawie interpelację do Koalicji.

Na co potrzebny jest Niemcom G. Śląsk.

Berlin, 14. lutego b. r. wszechniemcy urządzili w tych dniach zebranie demonstracyjne w sprawie G. Śląska. Poseł do parlamentu Lawrenz dowodzi, że Polskę trzeba na nowo podzielić a G. Śląsk zatrzymać przy Prusach, w celu odebrania w przyszłości Alzacji i Lotaryngji.

Szwajcaria odmawia poparcia Niemiec.

Bazylen, 14. 2. 21. Według doniesienia z Berna większość szwajcarskich związków zawodowych odmówiła poparcia niemieckim związkom robotniczym, przeciw decyzjom paryskim.

Szczególny zjazd.

We Lwowie urządzono zjazd więźniów z Marmaros-Sziget (Węgry). Wtrąceni oni byli niegdyś za to do więzienia, że przed całym światem odrzynie chcieli zaprotestować przeciwko nowemu podziałowi Polski przez Niemcy w Brześciu Litewskim. Naczelnik państwa Pilsudski wysłał tam swego przedstawiciela.

Porozumienie Niemców z bolszewikami.

Wilno. Z wiarygodnych źródeł komunikują nam, że przejęło pismo, zawierające warunki, na jakich oparte jest wspólne działanie Niemiec z bolszewikami. Warunki te są następujące:

Rząd republiki sowieckiej zgadza się na zajęcie Polski przez siły zbrojne niemieckie, pod warunkiem, że Niemcy muszą zająć ziemie polskie w ten sposób, ażeby ze strony sowiektów mogło nastąpić zupełne odciągnięcie sił zbrojnych z granic zachodnich. Kwestja niezależności Polski rozpatrywana będzie później.

Dokument ten narobi napewno dużo hałasu w Niemczech, gdyż Niemcy do tej pory wyrażali się w Paryżu, że z bolszewikami nie mają nic wspólnego.

Niespodzianki wyborcze w Rosji sowieckiej.

Pismo socjalistów niezależnych w Niemczech „Freiheit” donosi z pewnego źródła o rezultacie ostatniej kampanji wyborczej do Rad Robotniczych.

W październiku i listopadzie odbyły się wybory w Witebsku i Charkowie. W obu miastach bolszewicy przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności, aby uniemożliwić agitację opozycji, którą reprezentowali głównie mieniszewicy.

Ponieważ tedy ci ostatni nie mieli najmniejszej możliwości ogłoszenia jakiegokolwiek odezwu, albo zwołania wiecu wyborczego, bolszewicy nie uczuwali żadnej obawy. Aby pokazać całemu światu, że tylko komuniści mają wpływy wśród mas proletariackich, przywódcy bolszewicy wyteżyli wszystkie siły przez cały czas trwania wyborów. Tem nie mniej rezultat, zawiódł ich oczekiwania.

W Witebsku liczba mandatów bolszewickich nie przekroczyła 30 na ogólną ilość 120. Mieniszewicy zdobyli 23 miejsce a bezpartyjni 57.

W Charkowie bolszewicy też osiągnęli jedynie 40 mandatów. W mnoświe przedsiębiorstw robotniczych, straciwszy ostatnią nadzieję, że rząd zmieni swoje metody postępowania zbrojkołowali wybory, i na znak protestu opuścili lokal Rady.

Z życia partji

Baczność! T-wa powiatu Rybnickiego!

T-wom, które mają zamiar sprawić sobie sztandary, radzimy, aby udawali się w tej sprawie do sekretariatu PPS. w Rybnicy ulica Wiejska, gdzie mogą sobie wzór zobaczyć w środe przez cały dzień, w sobotę po południu i w niedzielę przed południem.

Sekretariat obwodowy PPS.

Na zjeździe PPS. 6-go stycznia w Zależu zostało znalezione okrycie na sztandar. To

warzystwo, które zostawiło to okrycie, niechaj się zgłosi w sekretarjacie PPS. w Katowicach, ul. Ratuszowa 12.

Ruda. W niedzielę 6 lutego odbyło się zebranie PPS., na którym referował tow. Olejnik. Komisja sztandarowa przedstawiła rysunek sztandaru, z którego tow. byli wielce zadowoleni. W sprawach wewnętrzno-towarzystwowych zabierali głos t. tow. Bak i Olejnik. Ostatni przedstawił jeszcze w treściwych słowach regulamin głosowania. Następnie zamknął tow. Kopicz zebranie naszym hasłem. Sekr.

Giszowiec. W niedzielę 13-go b. m. odbyło się na sali p. Radwańskiego przy udziale 500 członków i gości zebranie członkowskie PPS. na którym założono sekcję kobiet, drugą z rzędu na Górnym Śląsku.

Towarzyszka Miodzianka referowała na temat: „Co powinna kobieta, organizująca się w PPS., najpierw o socjalizm wiedzieć?” Po referacie przyjęto jednomyślnie rezolucję przeciw równoczesnemu głosowaniu emigrantów, którą wysłano do Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzi następujące towarzyski: Przewodnicząca tow. Cholewina Anna, zast. przew. tow. Kubicowa; sekr. tow. Zimolowa Ludwina, zast. sekr. tow. Palentowa; skarb. tow. Szumilasowa, zast. skarb. tow. Ciślakowa; rewizorkami: t. tow. Stróżowa i Sierakowa.

Po wyborze zarządu omówiono pod przewodnictwem nowo wybranej przewodniczącej tow. Cholewiny kilka spraw partyjnych, poczem zabrali jeszcze głos w sprawie „Gazety Robotniczej” i „Arbeiterwacht” tow. Wróbel i tow. Miodzianka i zebranie zakończone.

Przebieg z brania był ożywiony i świadczy o zrozumieniu idei socjalistycznej w Giszowcu. A fakt, że sekcja kobiet liczy obecnie 162 towarzyski, daje nam rękojmię, że i wśród plebskiej w Giszowcu socjalizm zapanuje mocno korzenie. Cześć za to bojownikom i bojowniczkom sprawy robotniczej.

Markowice. W niedzielę 13. lutego odbyło się zebranie T-wa PPS., na którym referował zaproszony tow. z Katowic na temat: „O organizacji politycznej i zawodowej”. W dyskusji przemawiali tow. Okręt, Stacha i Manterla. Następnie był wybrany nowy sekretarz. Zebranie zostało zamknięte na cześć PPS. Sekr.

Paruszowice. 13 lutego odbyło się z brania T-wa PPS., na którym referował tow. Szypula. Po referacie zdawał delegat T-wa sprawozd. z XVII zjazdu PPS. i z okrojowej konferencji okr. 67. Potem uchwalono rezolucję:

„My członkowie T-wa PPS. z Paruszowca protestujemy przeciwko emigrantom, którzy mają głosować na G. Śląsku.”

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć partji. Sekr.

Z ruchu zawodowego

Szpiecho-Roździeń. Dnia 13. b. m. odbyło się w naszej filji walne z branie. Tow. Smykała zgłosił zebranie i oddał głos tow. Furgotowi II., który wygłosił referat „z dziedziny gospodarczej”. Następnie wybrano za I. przewodniczącego tow. Smykała, II. przew. tow. Wyględa, skarbnika tow. Zawisza, sekretarza tow. Paponia, za rewizorów kasy t. tow. Wojtyczkę i Dłubisa. Sekr.

Brzeźka I. W niedzielę 30. stycznia odbyło się walne zebranie filji CZZP. na sali p. Olszewskiego. Przewodniczył tow. Paluch, referował tow. Borys. Po wykładzie zdawał stary zarząd sprawozdanie z działalności za ubiegły rok. Następnie wybrano nowy zarząd z nast. tow.: W. Paluch, przewodniczący; Fr. Jażdżiński, zastępca przewodn.; L. Zajac, sekretarz; W. Rack, skarbnik; A. Paluch i P. Piskowik, rewizorzy. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zamknięte na cześć związku. Sekr.

Leżyczyna. W niedzielę 13 lutego odbyło się wiec robotniczy z CZZP. na sali p. Kocoka. Na wiec przybyło około 250 ludzi. Referat wygłosił tow. Borys, który mówił na temat: „Co to jest organizacja zawodowa?” Po referacie nastąpiła dyskusja, w której przemawiali sołtys Pogoczki i p. Greiner. Potem została uchwalona rezolucja przeciwko emigrantom. Wiec zakończono okrzykiem na cześć CZZP. Sekr.

Knurów. W niedzielę 13. 2. 21. odbyło się zebranie członków CZZP. na sali p. Waluczka. Przewodniczący tow. Oleś zgłosił z branie i także referował. Na porządku dziennym było następujące: 1) Sprawozdanie z proj. k. u nowej taryfy zarobkowej, który organizacje do związku pracodawców stawiły; 2) O kontroli ksiąg związku na kopalni. 3.) Zabranie stanowiska przeciw warcholskiej robocie tow. Noconia, który wbrew uchwałom CZZP. działa. 4) Dyskusja. Po dyskusji uchwalono rezolucję:

„Aby nasi przedstawiciele CZZP. zażądali 14 dni dla wierzchowych robotników a 21 dni pod ziemią pracujących robotników, wakacji.”

Sekr.

O głosowanie emigrantów.

Wobec ostatnich wypadków, jakie zaszły na Górnym Śląsku ludność nasza w żaden sposób nie chce się pogodzić z faktem, ażeby emigranci byli dopuszczeni do głosowania. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę usiłowane fałszerstwa nie tylko już emigrantów samych, którzy z obczyzny nadsyłają wnioski ze zgłoszeniem, które Komitety Partytetyczne muszą uznać potem jako przeważnie sporządzone przez zarządy hajmatroierów w Niemczech, i osoby te po większej części już przed dawnymi laty zmarły, to twierdzić można, że rozchodzi się o oszustwa na wielką skalę. Jeżeli dalej weźmiemy pod uwagę fałszowanie list i wniosków przez górnośląskie urzędy niemieckie, to nie można żądać przecież od tubylczej ludności, której plebiscyt prawem kaduka został narzucony, ażeby cicho patrzyła na nieczne wszystkie te machinacje jakie się z niemieckiej strony nprawia. Wszak wiadomo, że od roku 1895 aż do roku 1901 wyemigrowało osób z Górnego Śląska około 285 000 a Niemcy jak z początku z wielkim patosem wykrzykiwali w świat aż na 400 000 emigrantów obliczali, ktorými zalać chcieli Śląsk Górny przy plebiscycie. Miało ich więc przybyć więcej, niż się nawet z niemowlętami wyprawa. Lecz szczerka się nie udała. Niemcy musieli więc spuścić o wiele z tonu i pisać już tylko o połowie tej liczby t. j. 200 000 z której i tak tylko połowa jeszcze w rzeczywistości pozostała. Lecz i tą liczbą emigrantów zalać Śląsk Górny uważa ludność nasza za wielkie niebezpieczeństwo. Nie możemy bowiem w żaden sposób pozwolić na to, ażeby osobniki te w połączeniu z tutejszymi hajmatrojerami przy plebiscycie napadły na tutejszą ludność i rozpoczęły bój krwawy.

Skoro raz opuścili Górny Śląsk i zamieszkali w Niemczech, to niechaj też sobie w Niemczech pozostaną w zdrowym zrozumieniu niebezpieczeństwa jakie groziłoby Górnemu Śląskowi, przez napływ emigrantów, odbywają się wiece, na których ludność uchwała rezolucje w sensie wymienionym.

I tak odbyły się wiece:

w Mysłowicach 11. 2. 1921 r. z P. P. S. przy udziale około 150 osób.

w Laurahucie 11. 2. 1921 r. wiec plebiscytowy z około 1000 osób.

w Schoppenicach 9. 2. 1921 r. z udziałem około 5000 wiecowników.

w Nowy Wsi 11. 2. 1921 z liczbą 600 wiecowników.

w Bogucicach 11. 2. 1921 r. z liczbą 3200 „

w Brzezince 11. 2. 1921. r. z udziałem 600 „

w Giszowcu 13. 2. 1921. r. C. Z. Z. P. z udziałem 786 wiecowników

na których to wiecach powzięto wszędzie rezolucje przeciw głosowaniu emigrantów wogóle jako też o ile rzeczywiście by emigranci zostali dopuszczeni, by oddzielnie głosowali. I w Wirku odbył się 10. 2. b. r. wiec przy udziale przeszło 1800 wiecowników gdzie powzięto dwie rezolucje które wysłano do Komisji Alianckiej w Opolu i to: w pierwszej rezolucji zaznaczono, że w domu sypialnym kopalni w którym jest pomieszczenia na najwyżej 160 do 180 osób, jest umieszczonych różnych buksów niemieckich około 400, o których się dokładnie nie wie czy wogóle są zameldowani. Ludzie ci posiadają broń po większej części i wyprawiają nocną porą wieczne awantury.

Druga rezolucja żąda zaś, by Komisja Aliancka wobec niepewności mienia i życia mieszkańców celem utrzymania porządku przynajmniej 50 osób policji Plebiscytowej do miejscowości nadesłać raczyła.

Wielki wiec protestujący w Rydułtowach.

Przeciw emigrantom, przeciw podłym zamiarom niemieckim i przeciw ciąglemu aresztowaniu Polaków.

Na wielkiej sali p. Franicy odbył się w niedzielę 13. b. m. wielki wiec protestujący, na którym przemawiali p. Matzner i tow. Furgot. Sala tak była przepelniona, że uczestnicy na okiennych ławkach szukali miejsc. Wiec ten świadczył o niezłomnej woli i przekonaniu ludu naszego w zwycięstwie połączenia się z pniem macierzystym, gdzie jedynie zapewniona jest wolność i lepsza dola, a więc daremne są zabiegi mordercze i zakusy krzyżacko niemieckie, daremne ich paszkwile, pisma, kalendarze i pierony. Na zapytanie przez mówcy, czy dopuścić emigrantów, krzyknięto z dwutysięcy ust z niesłychanym zapalem — Nie!

Następnie uchwalono więcej rezolucji:

I. Telegraficznie do Jego Ekscelencji Generała le Ronda:

„My zebrani na olbrzymim wiecu w Rydułtowach w liczbie 2000 oświadczamy, że została nam wyrządzona straszna krzywda przez dopuszczenie emigrantów do głosowania. Krzywda ta atoli dosięgnie szczytu, jeżeli emigranci równocześnie z nami by głosować mieli, czemu się najostrejsz sprzeciwiamy i niczego nie zaniechamy, by to uniemożliwić.

O tem zapewniamy Waszą Ekscelencję.”

II. „My zebrani na olbrzymim wiecu w Rydułtowach dnia 13. żądamy uwolnienia niewinnie aresztowanych braci naszych w osobach: Ludwika Koniecznego, Hałacza i Klimsze o rzekomy zamach na Radlika. Jest bowiem niemożliwym utrzymanie spokoju i t. d.”

III. „My zebrani na dzisiejszym wiecu protestujemy z całą stanowczością przeciw bezwstydny zamiarom niemieckim dla usunięcia polskiego komisarza plebiscytowego, Wojciecha Korfiantego i t. d.”

IV. „Niemcy tutejsi pozwolili sobie, w sposób podły i kłamliwy, oczerniać osobę kierownika komitetu plebiscytowego p. Józefa Mandrysa u. Kontrolera powiatowego, chcąc przez to osiągnąć wydalenie p. Mandrysa i t. d.”

KRONIKA

Złodzieje i wspólnicy ich za „Schwarzer Adler” a radca policyjny Hoerstke.

Przeniewierczy urzędnik w bytomskiej filji Banku Handlowego Nartowski, który ukradł książki depozytowe i akty, jakie następnie wyłoniły się w redakcji „Schwarzer Adler” został wkrótce po swym czynie aresztowany w Katowicach. Ostawiona jednak prokuratorja bytomska pozwoliła mu uciec, tak, że mógł znaleźć schronienie w Berlinie. Gdy mianowicie Nartowskiego przyprowadzono na policję w Katowicach, błagał on obecnego tam urzędnika policyjnego, by mógł się rozmówić, telefonicznie z radcą policyjnym Hoerstke. Gdy urzędnik odmówił tej prośbie, naładował Nartowski na urzędnika, by ten za telefonowa do Hoerstkego, że Nartowski aresztowany znajduje się na odwachu. Prosił przytem Nartowski urzędnika, by nie zapomniał obok nazwiska Nartowskiego wymienić zgłoski N. A. Urzędnik nie uczynił jednak tego, poczem przybyty Nartowski oświadczył co następuje: „gdy pan przy moim nazwisku wymieniał wyrazy N. A. byłbym, zaraz wolny”.

Panie Hoerstke, może pan zechce wyjaśnić znaczenie owych liter N. A. Ładne stosunki, gdy stróż porządku jak radca policyjny Hoerstke wchodzi w zbrodnicze stosunki z hultajami! Zaiste, przypomina się tu przysłowie, o koźle, któremu kazano być ogrodnikiem. (Der Bock ist hier Ziergärtner.)

Kalendarzyk zebrań

Dalsze wiece plebiscytowe odbędą się:

w wtorek, dnia 22-go bm.

Bogucice o godz. 4 u p. Kozy. Ref. ttow. Czapski i Rubin.

Michalkowice o godz. 4 u p. Olsze. Ref. ttow. Brzęczek i Mahula.

w środę, dnia 23-go bm.

Kochłowice o godz. 5 u p. Rekusa. Referent tow. Rumpfelt.

Zabrze II o godz. 4½ u p. Grabki ul. ogrodowa. Ref. tow. Czapski i Brzęczek.

Szopienice o godz. 4 u p. Freunda. Referent tow. Biniszkievicz.

w czwartek, dnia 24. bm.

Ligota o godz. 5 u p. Jacobsohna. Referent tow. Rumpfelt.

w piątek, dnia 25-go bm.

Nikiszowiec o godz. 5 w Cechowni. Referent tow. Rumpfelt.

w sobotę, dnia 26-go bm.

Janów o godz. 4 u p. Korzonka. Referent tow. Biniszkievicz.

Zebrania na niedz., dnia 20 bm. na które zmieniono referentów.

Czakanów o godz. 3 wiec pleb. na który jako referent przybędzie tow. Czanski.

Sucha Góra o godz. 3 u p. Cempulika wiec pleb. Referat wygłosi za tow. Czapskiego tow. Baczik.

Stolarzowice o godz. 3 u p. Szwenkiego wiec pleb. Z powodu że tow. Drózdka rozchorowała się przybędzie jako referent tow. Bednorz. Po wiecu zostanie założone „Kółko Śpiewackie”. Pointeresowani zechcą się dostawić.

Bobrek. Po zebraniu C.Z.Z.P. odbędzie się lekcja śpiewu „Wesoły Duch”.

Bytom. Zebranie C.Z.Z.P. odbędzie się nie jak ogłoszono w Reichshof tylko w „Katholisches Gesellschaftshaus”.

Spieszcie skontrolować listy głosujących.

Przeniesienie interesu!

Niniejszem podaję szan. publiczności do łaskawej wiadomości, że od **1-go marca 1921 r.** znajdować się będzie mój skład skór przy

ul. Fryderykowskiej 17.

Po najtańszych cenach polecam mój bogato rozgatunkowany skład skóry na podeszwy, od padków, skóry wierzchniej i różnorodnej skóry na torebki i t. p.

Prócz tego sprzedaję:  zapas kopyt  po znacznie niższych cenach.

Skład skór

J. Preihs, Katowice

ulica Fryderykowska 13

Obwieszczenie

Komisji Międzysojuszniczej, Rządzącej i Plebiscytowej G.-Sl.

Niejedni uprawnieni do głosowania kategorii A i C, którzy opuścili obszar Górnego Śląska po 1-ym października 1920 r. nie mogli otrzymać z powodu swej nieobecności karty legitymacyjnej koloru czerwonego lub zielonego, stosownie do swego pochodzenia.

By im umożliwić wykonanie swego prawa do głosowania Komitet Parytetyczny gminy, w której są wpisani, wyda im pismo według wzoru załączonego, służące jako przepustka przy wjeździe na Górny Śląsk a zarazem jako wykaz do głosowania.

Pismo to wysyła Komitet Parytetyczny tylko na wyraźne żądanie zainteresowanych. Odpowiednia prośba powinna być sporządzona stosownie do wzoru poniżej (obok) podanego. Do prośby należy dołączyć dwie nowsze fotografie podającego prośbę.

W z ó r p r o ś b y

dla osób A i C, które po 1-ym października 1920 r. przeniosły swoje miejsce zamieszkania poza Górny Śląsk i które pragną otrzymać przepustkę nieobowiązkową, przewidzianą okólnikiem nr. 262/S. A. z dnia 7-go lutego 1921 r.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Ja niżej podpisany uprawniony do głosowania przy plebiscycie na Górnym Śląsku, oświadczam niniejszem, że po 1-ym października 1920 r. przeniosłem moje miejsce zamieszkania poza Górny Śląsk i że pragnę otrzymać przepustkę, służącą jako wykaz głosowania, przewidzianą okólnikiem z dnia 7-go lutego 1921 r. nr. 262 Plebiscytowego Urzędu Administracyjnego Komisji Międzysojuszniczej, Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska.

Proszę więc Komitet Parytetyczny Gminy _____ powiatu _____ gdzie mam głosować o łaskawe przesłanie mi tej przepustki.

fotografia w 2 egzemplarzach
1-y egzempl. tu przyklejony

- 1) Nazwisko _____ 2) Imiona _____
- 3) Nazwisko panieńskie _____ (u kobiet zamężnych lub wdów)
- 4) Urodzony (a) dnia _____ w _____ powiat _____
- 5) Zawód _____
- 6) Zamieszkały (a) dnia 1-go X. 1920 r. w _____ powiat _____
- 7) Mieszkający (a) obecnie w _____ adres _____

Proszę o przysłanie mi tej przepustki pod tym adresem
w _____

2-gi egzemplarz tylko przypięte przeznaczone dla przepustki.

549

Prośba ta powinna dojść do Komitetu Parytetycznego przed dniem 3. marca b. r.

Obwieszczenie!

Rozproządzeniem Komisji Międzysojuszniczej przedłużony został termin dla założenia protestu dotyczącego tymczasowych list dla plebiscytu aż do

wtorku, 22. lutego 1921
godziny 6 wieczorem

włącznie. Aż do tego czasu są listy głosujących wyłożone celem wglądu dla każdego uprawnionego do głosowania

w sali miejskich posiedzeń w domu miejskim!

Każdy żądający wglądu w listy wyborcze powinien przynieść z sobą swą kartę legitymacyjną, ażeby w danym razie można poprawić natychmiast błędy.

Szczególnie zwraca się uwagę na to, że wyłożone są także tymczasowe listy kategorii B [zawierające nazwiska urodzonych na Górnym Śląsku, lecz tu nie zamieszkujących uprawnionych do głosowania].

Wszystkie protesty należy wnieść piśmiennie do Wydziału Parytetycznego na miasto Katowice, który urządza w domu miejskim, pokój nr. 1, pierwsze piętro.

Katowice, dnia 15. lutego 1921 r.

Wydział Parytetyczny
na miasto Katowice.

Maśka. Wanjura. Zajac. Koschek.

591

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Katowicach

Lekcje polskiego

rozpoczynamy dnia 15-go lutego b. r. na salce parafialnej przy kościele Najsw. Marii Panny.

Wszystkich członków uprzejmie zapraszamy do regularnego wzięcia udziału w nauce polskiego.

Nieczłonków, którzyby chcieli także wziąć udział w naszych lekcjach, prosimy najprzód o wstąpienie do towarzystwa. (Składka wynosi tylko 5 marek).

Lekcje odbywać się będą 3 razy tygodniowo (tylko dla członk.)

Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie T. C. L., ul. Hall zego 3, 1 pomiędzy 2—4 godz. po południu.

Wszyscy członkowie mają prawo korzystania z obszernej biblioteki.

546

Wszelkie druki

dla każdej potrzeby
wykonuje gustownie
i szybko po umiar-
kowanych cenach.

Drukarnia

„Gazety Robotniczej“

Katowice, ul. Ratuszowa 12.

Mysłowice Emil Mysłowice
Weissenberg
ul. Bytomska 10

579 **10% opustu**

udzielam na wszelkie modne i szaromodre garnce różnej formy, wiadra, konewki, wanny.
Garnki aluminiowe, kompletne zestawienie mk. 130,—
Łyżki aluminiowe, duże, szluka 1,20
Łyżki aluminiowe, małe, 1,00
Wszystkie inne artykuły n nadzwyczaj tani!

Rozszerzajcie „Gazetę Robotniczą“.